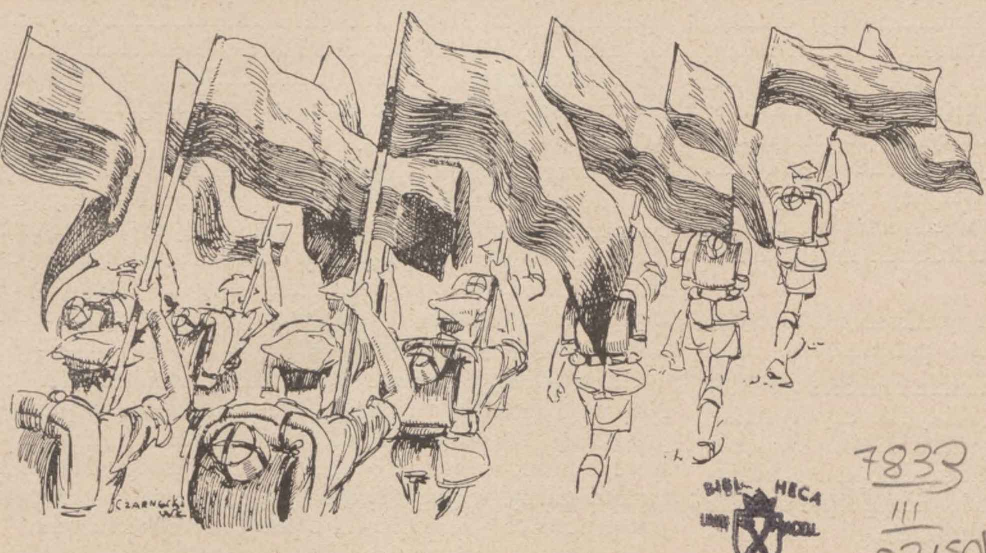
Dodatek bezpłatny



NA TROPIE

HARCERSTWA POLSKIEGO ZA GRANICĄ

Dnia 10 października 1936



„...Jeśli Harcerstwo Polskie stawia dziś w dążeniu do ideałów ogólnoludzkich, jako przesłankę zasadniczą, utrzymanie poczucia swej odrębności narodowej, — to czyni to w poczuciu i przekonaniu, że nie potrafi odegrać roli w budowaniu wartości ogólnoludzkich naród, który nie potrafi zachować i strzec swego honoru narodowego"...

Dr. Michał Grażyński

Przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego

WŁADYSŁAW ZALESKI

JEDNOŚCIĄ SILNI

Słowa poniższe zostały napisane przez dawnego harcerza z okresu przed wojną światową. Wielki ten przyjaciel harcerstwa, a w szczególności harcerstwa polskiego za granicą, przez wiele dni przyglądał się pracy naszych kursów dla harcerstwa z zagranicy w Brennej. Mimo ciągłego deszczu i błota wędrował wytrwale od obozu do obozu, by zapoznać się bliżej i słów parę zamienić z tymi, którzy mają kierować akcją harcerską na swoich terenach. List poniższy jest jakby zsumowaniem refleksji, jakie nasunęły mu się w dniach pobytu na kursach w Brennej.

Przez kilka dni odwiedzałem obozy harcerek i harcerzy polskich. W tych kilku dniach miałem możność mówić z Polakami i Polkami z różnych stron Polski etnograficznej, z dalszych krajów Europy i z za oceanu. Na podstawie tych rozmów i obserwacyj chciałbym wam powiedzieć, że to, co widziałem i słyszałem może być powodem słusznej dumy i nadziei na przyszłość. Serce i najlepsza wola komendantek i komendantów obozów, instruktorek i instruktorów oraz tych wszystkich, którzy przy organizacji obozów dla Polaków z zagranicy byli pomocni zasługuje na złożenie im podzięki i uznania od nas wszystkich.

Rozjedziecie się i każdy z was, jak z owym ogniem olimpijskim wróci do swoich z nowym zapasem energii, sił i nabytej wiedzy. Wróci, by powiedzieć swoim, że naród Polski liczy ich w swych szeregach, liczy, że szeregi te z rokiem każdym będą się powiększać, jak powiększa się dobytek dobrego gospodarza, dzięki jego czujności, pilności, skrzętności i obrotności. Razem z ilością powiększać się będą dobra duchowe i materialne, powiększać się będzie w każdy letni wieczór ilość płonących serc i ognisk harcerskich... A te harcerskie ogniska i atmosfera, która im towarzyszy świadczyć będą przed światem, że „Jeszcze Polska nie zginęła". Ogniska te świadczyć będą nietylko o bytności ale i działalności Polaków w świecie; świadczyć wreszcie będą o narodzie Polskim jako całości, o narodzie, mieszkającym na całym świecie, który po 150 latach pokuty za swe własne błędy ma swoje własne państwo, jako naturalną podstawę swego działania. Granice narodu i państwa nie pokrywają się i pokrywać się nie mogą, bo Państwo Polskie musiałoby mieć swe granice polityczne tam, gdzie się kończy glob ziemski. Niema bowiem zakątka świata, gdzieby nie bielały polskie kości, niema zakątka, gdzieby nie było Polaków...

Historia Polski zna jednak okresy promieniowania Rzeczypospolitej daleko poza jej granice polityczne, a czyż my nie jesteśmy spadkobiercami tych wspaniałych tradycyj? Odpowiemy wszyscy chórem tak. Odpowiemy sobie również tak na stwierdzenie, że upadliśmy w chwili, kiedy skończyła się nasza ekspansja, w chwili, gdy nie my, lecz obcy zaczęli mieć głos w Polsce, a myśmy się zacieśnili do hasła obrony stanu posiadania. Błędu tego powtarzać nie chcemy, ale by go nie powtórzyć musi być każdy z nas świadom tego, że nie trwanie jedynie w obronie obecnego stanu posiadania i swoich praw, lecz walka o uzyskanie dla Narodu Pol-

skiego należnego miejsca w świecie jest naszym obowiązkiem. Obowiązek ten wypełnimy przede wszystkim zjednoczeni, solidarni, karni, bezinteresowni i ofiarni. Nie myślmy, że do epoki Jagiellonów doszedł naród polski po różach, po dobrobycie... Były ciężkie chwile, ciężkie okresy, a jednak przezwyciężyliśmy je. A dziś, gdy mimo ciężkich czasów zapytamy siebie dokąd dąży Naród Polski, nie znajdziemy zapewne odpowiedzi jasnej, konkretnej, ale czujemy wszyscy, że droga nasza idzie, że iść musi ku czemuś wielkiemu, ku czemuś potężnemu. Ciężkie czasy długo trwać nie mogą, a naród musi trwać wiecznie...

I w tym wielkim pochodzie ku wielkości, ku potędze musi odegrać swoją rolę harcerstwo polskie.

Musi spełnić swoją misję tak dobrze Harcerstwo Mazowsza, Grodów Czerwieńskich, Wołynia, czy Wielkopolski, jak i to, które mieszka na ziemi Śląska Zaolzańskiego, przesiąknięte krwią polskiego chłopa i robotnika, na ziemiach niegdyś lennych Rzeczypospolitej, na Inflantach i t. d. A dalej we Francji, Belgii i za oceanem...

A ponieważ naród jest rodziną, musi każdemu przypaść w udziale jakaś praca... I nie ma tutaj drogie druhny i druhowie, miejsca lepszego i gorszego, bo praca dla narodu jest jedna. Jest tylko praca więcej lub mniej odpowiedzialna, w mniej lub więcej ciężkich warunkach. I dlatego, gdy wam, którzy pełnicie zaszczytną misję tuż poza granicami państwa polskiego, wyrażają współczucie, gdy się litują nad waszym losem, wypróście sobie taki do was stosunek — uwłacza on godności żołnierza na placówce, uwłacza godności harcerza Polaka czy Polki. Taka sama postawa szlachetnej, ujmującej dumy narodowej winna was cechować w stosunku do obcych. Historia Polski Zwycięskiej nie przekazała nam przykładów jęczenia i narzekania, znamy w niej tylko przykłady bohaterstwa i odwagi w myślach i działaniu. Jeżeli więc ma i o was historia sąd wydać, to będzie on tym wspanialszy, im przez większe przejdziecie trudności, im więcej i ofiarniej przełamiecie przeszkód. Bez hurra patriotyzmu, bez samozwańczego uznawania się bohaterami narodowymi, bez robienia ze siebie ofiar, dostosowujcie metody swojej codziennej pracy do panujących warunków, mając na oku cel, do którego nieustępliwie iść trzeba. W pracy tej nie śmie braknąć ani jednej duszy polskiej i to jest pierwsze zadanie waszej codziennej, szarej pracy i walki. Organizować i promieniować na niezorganizowanych.

Drugim zadaniem do spełnienia będzie zdecydowane wyrzucenie poza krąg waszych zainteresowań waśni, kłótni i rozłamów — Harcerstwo musi łączyć.

Trzecim to wyrobienie w jednostkach i skupieniach poczucia jedności i wspólnoty całego narodu polskiego. Nie może się zdarzyć by jedni zapatrzeni w swój zdobyty czy posiadany dobrobyt czy spokój, lub w borykaniu się z ciężką dolą zapominali o innych. Naród polski stanowi całość, stanowi rodzinę. Cierpienie czy radość jednego jest własnością całości. Gdy jednemu dzieje się krzywda, wszyscy muszą ją czuć i w granicach możności pomóc czy reagować. A możliwości są wielorakie i różne. I tak trwać musicie na swych stanowiskach do czasu „prób najwyższych" jak powiedział wielki Marszałek.

Fakt przynależności do takiej organizacji jak Harcerstwo narzuca wam zgóry takie drogowskazy. Promieniować musicie waszą postawą, waszą pracą, waszą wiarą w pewność zwycięstwa na całe skupienie polskie, w którym żyjecie i pracujecie. Nie zdarzy się wówczas, że wyznaczoną wam losem opatrzności placówkę opuszczać będą słabsi duchem i charakterem, gdyż taki, który łatwiejszego chleba i życia szuka straci prawo do uważania się za Polaka i nie znajdzie wśród swego narodu miejsca. Mam tu na myśli w szczególności tereny Polski entnograficznej.

Od was Harcerek, jako przyszłych żon, matek i wychowawczyń zależeć będzie, czy, jak historia uczy, dacie narodowi polskiemu ludzi świadomych swych obowiązków wobec Ojczyzny, czy oportunistów życiowych, którzy dla większej egoistycznej wygody swego życia zaprzepaszczać będą dobra duchowe i materialne narodu, zamiast je nietylko utrzymać, ale pomnażać.

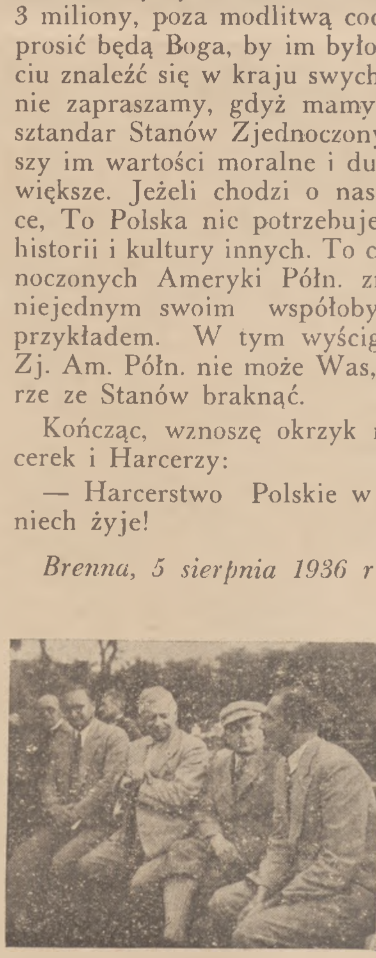
Od was zaś, Harcerze, żąda fakt przynależności do Narodu Polskiego głębokiego wczucia się we wspaniałe przykłady Polaków przeszłości i teraźniejszości, a w szczególności w postać Wielkiego Pierwszego Marszałka Polski, by w Jego życiu i czynach szukać wskazań jak pracować dla wielkości i potęgi swego Narodu.

Niezależnie od powyższych wskazań należy się Wam Harcerki i Harcerze polscy ze Stanów Zjedn. Ameryki Półn. parę słów. Jak mogliście stwierdzić Polska Harcerska rzeczywistość wygląda nieco odmiennie od Waszej. Ustosunkowanie się Wasze do niej jest rękojmią, że waszą piękną organizację w St. Zj. Am. Półn. ożywicie tym duchem i wypełnicie tą treścią jaka cechuje nasze obozy w Polsce, że ducha harcerskiego, tak jak my go pojmujemy przewieziecie na drugą stronę oceanu, tak jak niegdyś Wasi rodzice czy dziadkowie zabierali z sobą, to co jest dla człowieka najdroższe t. j. język, obyczaje i wiarę ojców, tak wy przez odwiedzenie Rzeczypospolitej wrócicie między swoich z duchem Polski współczesnej. Wierzę, że od chwili waszego powrotu wszyscy młodzi nasi rodacy, a jest ich pewno ze 3 miliony, poza modlitwą codzienną o wielkość Polski, prosić będą Boga, by im było danem chociaż raz w życiu znaleźć się w kraju swych Ojców. Już dziś serdecznie zapraszamy, gdyż mamy pewność, że gwiaździsty sztandar Stanów Zjednoczonych będzie tym potężniejszy im wartości moralne i duchowe ich obywateli będą większe. Jeżeli chodzi o naszych rodaków w Ameryce, To Polska nie potrzebuje się obawiać konkurencji historii i kultury innych. To co Polacy w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn. zrobili jest dowodem, że niejednym swoim współobywatelom mogą świecić przykładem. W tym wyścigu wartości obywateli St. Zj. Am. Półn. nie może Was, drogie Harcerki i Harcerze ze Stanów braknąć.

Kończąc, wznoszę okrzyk na cześć wszystkich Harcerek i Harcerzy:

— Harcerstwo Polskie w Europie i za Oceanem niech żyje!

Brenna, 5 sierpnia 1936 r.



W uroczystym ognisku 6. VIII. w Brennej wzięło udział szereg wybitnych osobistości: Od prawej siedzą: Dyr. Świat. Zw. Polaków. Lenartowicz. Przewodn. Z.H.P. Dr. M. Grażyński. W-Prezes Zw. Nar. Polsk. w Ameryce Hibner. oraz redaktor Burke.

WSZYSTKICH NAS — POLSKICH HARCERZY I HARCERKI CAŁEGO ŚWIATA — CZY ŻYJEMY WŚRÓD SZUMIĄCYCH PÓL I LASÓW I TĘTNIĄCYCH PRACĄ MIAST RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ, CZY ROZCIĄGA SIĘ NAD NAMI GWIEŹDZISTE NIEBO AMERYKI, CZY KOPIEMY CZARNY WĘGIEL FRANCJI, CZY TEŻ ORZEMY ZIEMIĘ NASZYCH PRAOJCÓW NA ŚLĄSKU ZA OLZĄ I ZA ODRĄ — WSZYSTKICH NAS ŁĄCZY CORAZ SILNIEJ GRUNTUJĄCE SIĘ POCZUCIE WSPÓLNEJ NARODOWOŚCI I WYNIKAJĄCYCH Z TEGO WSPÓLNYCH DĄŻEŃ I WSPÓLNYCH CELÓW. KRZEPNIE W NAS ŚWIADOMOŚĆ NASZEJ SIŁY I NASZEJ WARTOŚCI — WARTOŚCI NARODU, KTÓRY W PEŁNI UCZESTNICZY W TWORZENIU KULTURALNEGO, POLITYCZNEGO i GOSPODARCZEGO OBLICZA ŚWIATA.

OTO POZOSTAŁO ZA NAMI LATO HARCERSKIE. LATO TO W WIĘKSZEJ MIERZE NIŻ LATA POPRZEDNIE PRZYCZYNIŁO SIĘ DO ZWARCIA I WZMOCNIENIA NASZYCH SZEREGÓW, DO ZAPEWNIENIA NASZEJ PRACY DOBREJ PRZYSZŁOŚCI.

PRZED NAMI DALSZE TRUDY. TRUDY PRACOWITEGO ROKU HARCERSKIEGO. ALE NIKT Z NAS NIE BOI SIĘ TRUDÓW I PRACY. DROBNE ZWYCIĘSTWA SZAREGO DNIA CODZIENNEGO ZŁOŻĄ SIĘ NA WIELKIE ZWYCIĘSTWO NASZEJ IDEI: ZŁĄCZENIA WSZYSTKICH POLAKÓW ŚWIATA DLA POSTAWIENIA NARODU POLSKIEGO W PIERWSZYM SZEREGU NARODÓW WIELKICH!

HENRYK KAPISZEWSKI

Z ŻYCIA HARCERSTWA POLSKIEGO Z POZA GRANIC KRAJU

Harcerstwo polskie we Francji w cyfrach

Na dzień 1 lipca b. r. było na terenie całej Francji 167 drużyn harcerzy i 116 drużyn harcerek, razem prawie 300 drużyn. Drużyny te liczyły 3036 harcerzy, 1857 harcerek, razem 4893. Gromad zuchowych było 148 z 3095 zuchami. Razem harcerzy i harcerek 7938. Jeśli do tego dodać 63 Koła Przyjaciół, liczące 1560 członków, to otrzymana liczba członków Z. H. P. we Francji wynosi prawie 10.000. Jest to napawdę ogromny wysiłek organizacji, jeśli się zważy, że w roku 1932 było we Francji około 400 harcerzy i harcerek. Przez cztery lata liczba wzrosła 25 razy. W samym ostatnim roku przybyło drużyn harcerek 42, harcerzy 29, gromad zuchowych żeńskich 31, męskich 29, dziewcząt w drużynach i gromadach 742, chłopców 1579, razem 2321. Należy podkreślić wysoki poziom tegorocznej wyszkoleniowej akcji letniej. W samych kursach dla drużynowych i wodzów zuchowych wzięło udział 275 harcerzy i 176 harcerek.

Akcja letnia harcerzy polskich na Łotwie: Polskie drużyny harcerskie w Rydze rozwinęły w lipcu bardzo ożywioną akcję letnią, rozbijając obozy letnie w okolicach nadmorskich. Obozy organizowały drużyny: 16 morska, 33, 36, 86 i 97. W obozach tych uczestniczyli również harcerze z Rezekne i Liepai. Ogólna ilość młodzieży, która wzięła udział w akcji obozowej, wynosi około 100 osób.

Harcerki z Rygi, Liepai i Jełgawy zorganizowały w bieżącym sezonie letnim w miejscowości Lielupe wzorowy obóz harcerski, w którym wzięło udział 54 uczestniczek.

Obóz harcerzy polskich ze Śląska na Słowacji. Od 6.VII. — do 28.VII. w Benusi na Słowacji obozowało 40 harcerzy ze Śląska Cieszyńskiego. Ślązacy obozowali obok słowackich kursów instruktorskich. Harcerze polscy zaimponowali swoim sąsiadom doskonałą techniką, wyrobieniem i karnością. Oto jak pisze o nich dziennik słowacki „Nase Nowiny": „w dzień święta skautów słowackich śląscy skauci pokazali wszystkim swoją zręczność przy stawaniu na zbiórki, przy budowie mostu, sygnalizacji, pierwszej pomocy i innych ćwiczeniach. Musimy pochwalić ich karność, dobrą wolę, obrotność, braterską miłość. Bracia ze Śląska! Chwile między Wami spędzone pozostaną dla nas nigdy niezapomniane, a wspomnienia o Was w duszy naszej nigdy nie zanikną". Obóz harcerzy odwiedziło około 6 tys. osób.

Dział zagraniczny Naczelnictwa w Warszawie

Z dniem 1.IX. Dział Zagraniczny Naczelnictwa oraz Wydział Zagraniczny Głów. Kwatery przeniósł się z Katowic do Warszawy. Obecnie oba powyższe działy oraz Wydział Żeński Głównej Kwatery mieszczą się w lokalu Naczelnictwa przy ul. Wiejskiej 3.

Odprawa Głównej Komendy Z. H. P. we Francji: odbyta we wrześniu zajmowała się aktualnymi zagadnieniami pracy oraz planami na przyszłość. W imieniu Działu Zagranicznego Naczelnictwa na odprawie bawiła dh. hm. Tworkowska.

Ośrodek dla Zagranicy w Górkach Wielkich. W budującej się szkole instruktorskiej, o której w bieżącym numerze „Na Tropie" pisze dh. Kamiński, zostanie przeznaczone w głównym pawilonie kilka sal na specjalny użytek Działu Zagranicznego. Umożliwi to stworzenie stałego ośrodka kształcenia instruktorów specjalnie dla Zagranicy.

Konferencja Zagranicy. Z początkiem listopada projektowana jest w Warszawie III konferencja kierowników pracy harcerskiej za granicą. W programie poza częścią instrukcyjną przewidziana jest część dyskusyjna.

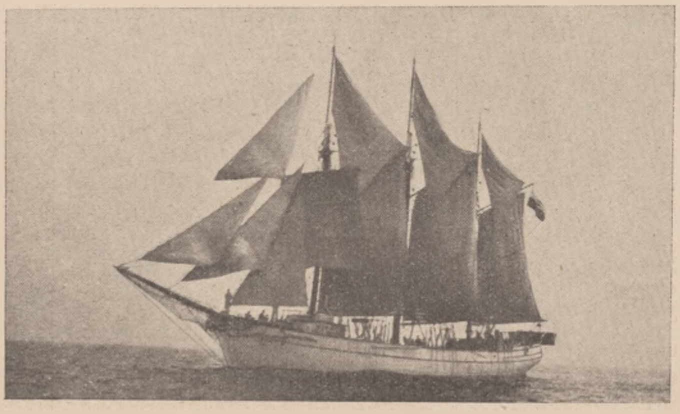


Harcerze polscy z Francji wzięli udział w zlocie skautów francuskich. Oto ich defilada w strojach narodowych.

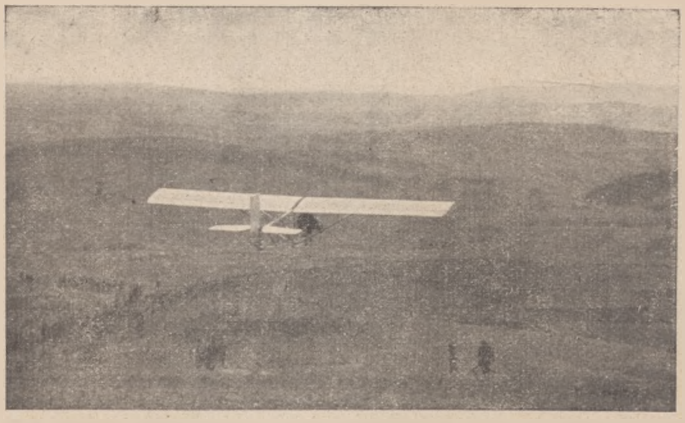


W Danii nawet kurs zastępowych odbywa się na rowerach.

Harcerstwo Rzeczypospolitej Polskiej



Zawisza Czarny harcerski szkuner szkolny odbywa swe ciekawe podróże, przeszkalając coraz to nowe zastępy żeglarzy. „Zawisza" odwiedził już większą część portów zagranicznych leżących w zakresie morza Bałtyckiego i Północnego. Harcerki podobne rejsy odbywają na swoim dwumasztowym jachcie „Grażyna". Ponadto harcerze odbywają wyprawy na jachtach: „Piracie", „Korsarzu" i „Temidzie". Tabor harcerski wynosi przeszło 1200 jednostek żeglarskich (łodzi i kajaków).



Szybownictwo rozwija się w harcerstwie w szybkim tempie. Ośrodki w Goleszowie i Bezmiechowej szkolą coraz to nowych pilotów harcerzy. Własne warsztaty szybowcowe dostarczają doskonałych płatowców. Ostatnio Harcerstwo otrzymało na własność samolot R. W. D.-8, na którym szkoli pilotów motorowych.



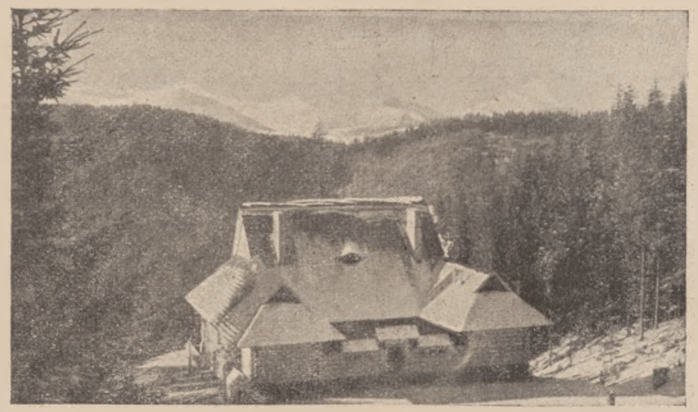
Apel wycieczek. Całe harcerstwo Polskie stanęło do „Trzyletniego Wyścigu Pracy", który ma w planowym wysiłku prowadzić drużyny do większego i głębszego wyrobienia harcerskiego. Startem do „Wyścigu Pracy" jest „Apel wycieczek zastępów", do którego zgłosiło się w miesiącu wrześniu ponad 3000 zastępów, przysyłając meldunki do dha Naczelnika.

*

Zastępów w Polsce jest przeszło 7 tys., a wraz z gromadami zuchowymi, harcerstwo skupia przeszło 100 tys. chłopców. Druhny w swej organizacji liczą przeszło 60 tys. dziewcząt. Stanowimy już potężną, karną, zorganizowaną gromadę, która może wiele zrobić w życiu państwa i narodu. Wyścig Pracy stara się tę robotę ująć w całość i skierować na właściwe tory



Zuchy na szczudłach wykonują pomysłowe ćwiczenia. W bieżącym roku jest ich w Polsce wielka gromada. Zuchów dziewcząt przeszło 13 tysięcy, a chłopców 27 tysięcy razem przeszło 40 tysięcy. Dla szkolenia wodzów i instruktorów istnieje specjalna szkoła w Nierodzimiu. A ciekawe programy prac zuchów Polskich zainteresowały już wszystkie inne organizacje wilczęce, które biorą przykład z zabaw i ćwiczeń naszych zuchów. Wodzem wszystkich zuchów jest „Bambaju" — dh. A. Kamiński.



Schronisko harcerskie na Kostryczy w Karpatach Wsch. Oprócz niego harcerstwo posiada przepięknie położone własne schronisko w Tatrach na Głodówce, przystań - schronisko nad jeziorem Narocz. Na wykończeniu zaś jest Dom Harcerstwa w Warszawie i ośrodek kształcenia instruktorów w Górkach Wielkich. Druhny zaś już od kilku lat posiadają swą wielką stanicę na Buczu.



Harcerki i harcerze na swych obozach starają się nietylko mieszkać pod namiotami, ale sprytnie i ciekawie budują szałasy, pod którymi obozowanie jest o wiele przyjemniejsze. W obozownictwie, harcerstwo polskie prym wiedzie wśród wszystkich organizacji skautowych, to też na wszystkich zlotach międzynarodowych obozy polskie skupiają na sobie powszechną uwagę. Na Jamboree w Holandii wybiera się z Polski wyprawa w liczbie 400 harcerzy, którzy będą mieli okazję raz jeszcze pokazać światu skautowemu wysoki poziom polskiej techniki obozowej.

DRUK. B-ci DRAPCZYŃSKICH WARSZAWA